

## Podróże

MSZANA DOLNA  
7 szczytów  
w jeden dzień

1981 – tyle metrów podejść i zejść zaliczą wszyscy, którzy 1 maja 2012 r. wezmą udział w Tour Mszana Dolna – *Trekking jest wymagający. Mogą więc wziąć w nim udział tylko*

*turyści o dobrej kondycji* – mówi Czesław Szynalik, pomysłodawca akcji „Odkryj Beskid Wyspowy”, a także wielki pasjonat pieszych wędrówek. Piechurzy wyruszą z Parku Miejskiego w Mszanie Dolnej o godz. 6. Bez szlaku wejdą na Grunwald – Wsołową (624 m n.p.m.), szlak czarny powiedzie ich na Adamczykową (611 m n.p.m.) i Potaczkową (746 m

n.p.m.). Trasą wyznakowaną na zielono i czerwono dojdą na Luboń Wielki (1022 m n.p.m.) i Małą Górę (700 m n.p.m.), zielony kolor zaprowadzi ich na Szczebel (976 m n.p.m.), a czarny na Lubogoszcz (968 m n.p.m.). Pokonanie 29 km trasy nie powinno zająć więcej niż 15 godzin. Wytyczony szlak łatwy nie jest, więc przed podjęciem decyzji o udziale w Tour Msza-

na Dolna trzeba zadbać o odpowiednią kondycję (czasu jest jeszcze trochę). Wręczenie pamiątkowych odznak i grill odbędą się w Bazie Sportowo-Wypoczynkowej „Lubogoszcz”. Udział w tourze jest bezpłatny i nie wymaga rejestracji. Wystarczy przyjść na miejsce zbiórki o godz. 6 w Parku Miejskim w Mszanie Dolnej. – *Każdy uczestnik bie-*

*rze udział w tourze wokół Mszany Dolnej na własną odpowiedzialność* – przypomina organizatorzy. Zapewniają też, że próba pokonania siedmiu szczytów w jeden dzień odbędzie się pod opieką doświadczonych przewodników górskich, którzy piechurów będą towarzyszyć od startu do mety.

(DMA)



Sylwester na Lubogoszczy

## Szampan na Lubogoszczy

**ODKRYJ BESKID WYSPOWY ZIMĄ.** Hejnat mariacki obwieścił nowy, 2011 rok na Lubogoszczy. W niebo strzelili szampany, a życzenia składano sobie wśród uroczono oszronionych świerków. A jak będzie w tym roku? – Tak samo. Mam tylko nadzieję, że spadnie śnieg – mówi Czesław Szynalik, organizator letniej i zimowej akcji „Odkryj Beskid Wyspowy”.

Wszyscy, którzy na Lubogoszczy będą chcieli spędzić Sylwestra, 31 grudnia o godz. 20 wyruszą z Parku Miejskiego w Mszanie Dolnej. Piechurzy będą wędrowali szlakiem zielonym, ale także ścieżkami nieoznakowanymi. – *Szlak będzie oczywiście przetarty* – zapewnia gospodarz sylwestrowo-noworocznej wyprawy. Na wierzchołku Lubogoszczy wszyscy powinni stanąć po około 2,5 godz. marszu. O godz. 23 na szczycie – tradycyjnie już – odprawiona zostanie msza św. połowa. Godzinę później strzelą korki od szampanów... Na Lubogoszczy stanie również grill, na którym skwierczą będą kielbaski. Mszańscy pszczelarze zadbają także o ciepłą herbatę. Zabawa będzie trwała od

## OD RABKI-ZDRÓJ PO SŁOPNICE

Już wiadomo, że podczas przyszłorocznej akcji „Odkryj Beskid Wyspowy”, będzie można zdobyć 12 szczytów. Będą też dwa wielkie festiwale – „Beskidzka Gitara” w Rabce-Zdroju (23 czerwca) i „Beskidzka Podkowiecka” w Słopnicach (16 września).

**23 czerwca** – I Festiwal Muzyczny Beskidu Wyspowego „Beskidzka Gitara” – Rabka-Zdrój  
**24 czerwca** – Śnieżnica (Porąbka – Śnieżnica – Kasina Wielka)  
**1 lipca** – Ćwilin (Jurków – Ćwilin – Czarny Dział – Mszana Dolna)  
**8 lipca** – Grodzisko (Podkamień – Grodzisko – Raciechowice)  
**15 lipca** – Jasień (Koszarki – Mały Krzysztonów – Polana Wały – Kutrzyca – Jasień – przelęcz Przystopek – Rzeki Lubomierz)  
**22 lipca** – Polczakówka (Olszówka – Grzebień – Polczakówka – Rabka-Zdrój)  
**29 lipca** – Kostrza (Podłopień – Stronia – Kostrza – Jodłownik)  
**5 sierpnia** – Szczebel (Lubień – Szczebel – Mszana Dolna)  
**12 sierpnia** – Łopień (Dobra – Łopień – Hala Jaworze – Tymbark)  
**19 sierpnia** – Jaworz (Pisarzowa – Satasz – Jaworz – Satasz – Miejska Góra – Limanowa)  
**26 sierpnia** – Mogielica (Przelęcz Stopnicka – Mogielica Polana Sturmorgi – Chyszówki – Przelęcz Rydza Śmigłego)  
**2 września** – Lubogoszcz (Mszana Dolna – Lubogoszcz – w Bazie Lubogoszcz odbędzie się tradycyjny już koncert „Jazz na Lubogoszczy” – Mszana Dolna)  
**9 września** – Potaczkowa (Mszana Dolna – Adamczykowa – Potaczkowa – Grzebień – Rabka-Zdrój)  
**16 września** – II Festiwal Zespołów Regionalnych Beskidu Wyspowego „Beskidzka Podkowiecka” – Słopnice

godz. 3. Powrót do Mszany Dolnej nie powinien zająć więcej niż 2 godziny.

Udział w Sylwestrze na Lubogoszczy jest bezpłatny i nie

wymaga zgłoszenia. Wystarczy przyjść na miejsce zbiórki. Trzeba tylko pamiętać o ciepłym ubraniu, dobrych butach i latarce.

(DMA)

## O ZBÓJNIKACH STRASZLIWYCH

Gdyby tak zapytać kogoś, kim był Fedir Hołowatyj albo Grigore Pinta – zapewne ów rozłożyłby bezradnie ręce. Trudno też spodziewać się wyczerpującego response na pytanie o Sandora Rozsę, Kostkę, Ugarkę, Kościa Komarnickiego, Wulfę, Kobę względnie Mymonia. Jeśli jednak w tym kontekście padnie imię Janosik – o, to już będzie czytelna sugestia. A jasność kompletna w kwestii wszystkich tych niedysyjszych ludowych herosów karpaccich zapanuje, kiedy sięgnie się po książeczkę może objętością skromną, starannie za to przygotowaną pod względem edytorskim: noszącą tytuł „Straszliwi zbójnicy z Bieszczadów i okolicy”. Bogato ilustrowana (autorem świetnych zdjęć jest Arkadiusz Komski), wsparta o rzetelnie zestawioną bibliografię publikacja

jest dziełem znanego już Czytelnikom „Podróży z Dziennikiem” Roberta Bańkosza, który podsumowawszy trzema książkami zainteresowania cerkwiami („Cerkwie Szlaku Ikon”, „Cerkwie bieszczadzkie Bojków” i przygotowany wspólnie z A. Komskim album „Świątynia ciszy”), tym razem podzielił się wiedzą o zbójnikach karpaccich. Bezpośrednim powodem, który skłonił go do tego, był projekt „Bieszczadzkie Zbójnictwo na rowerze”, realizowany przez Podkarpacką Izbę Gospodarczą, taką m.in. inicjatywą uczestniczącej w polsko-słowackiej współpracy transgranicznej. Powstała bardzo ciekawa książka, mogąca służyć i za przewodnik, i za inspirację do pogłębienia zainteresowania historią Karpat – od Tatr aż po wschodnie, nawet rumuńskie, krańce. Wynalezione



przez Bańkosza informacje i przekazy ogromnie wzbogacają wiedzę nieźle nawet zorientowanych w temacie – a jak pięknie rozbudują wyobraźnię! Zresztą: kogo mogłyby nie zaciekawić opowieści o wolnych, dumnych, od niko niezależnych straceńcach, igrających z losem, lekce sobie ważących zagrożenia... (WALD)

Robert Bańkosz – Straszliwi zbójnicy z Bieszczadów i okolicy; Wydawnictwo TURKULA, Krosno 2010

Kopalni sznurem  
mierzenie

## WYPRAWA W GŁĄB ZIEMI. Śladem wielickich i bocheńskich geometrów

Pochyłomierz i sznur – z nimi pierwsi kopalniani geometrzy zgłębiali niebezpieczne podziemia. Oświetlając drogę wątlm światłem lojowej lampki mierzyli mroczne chodniki, sztolnie i komory. Kreślili ich pierwsze plany. Dzięki ich morderczej pracy powstały pierwsze mapy solnych podziemi w Wieliczce i Bochni.

Ich kunszt i nieprzeciętną wiedzę można ocenić – i docenić – na otwartej wczoraj w wielickim Muzeum Żup Krakowskich wystawie „Kartografia górnicza”. – *Najważniejszym jej celem jest podkreślenie znaczenia miernictwa dla rozwoju ośrodków górniczych w Polsce* – mówi prof. Antoni Jodłowski, dyrektor Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Co można na niej zobaczyć? – *Najcenniejsze mapy z różnych ośrodków wydobywczych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Żup Krakowskich – kopalni wielickiej i bocheńskiej* – dodaje prof. Jodłowski. Jest także sprzęt mierniczy – od owego sznurka i pochylomierza począwszy, przez busole, niwelatory, teodolity, a na współczesnych urządzeniach skończywszy.

– *Pomiary w kopalniach prowadzone były już w XV stuleciu. Sprzyjał temu postęp nauk ścisłych i rozwój sprzętu mierniczego, jaki się podówczas dokonał* – informuje Danuta Krzysztofek z wielickiego muzeum. – *Najlepszym poligonem do prowadzenia takiej działalności były kopalnie soli w Wieliczce i Bochni o rozległym już wówczas labiryncie podziemnych korytarzy i komór* – dodaje Józef Charkot.

Niewiele wie, że pomiary w żupach krakowskich prowadzili najwybitniejsi XVI-wieczni geometrzy: Maciej Post, Piotr Franko, Jan Taubenheim czy



Niwelator FOT. MŻK

## 2

Tyle tysięcy map powstało w wielickiej i bocheńskiej salinie w ciągu kilku ostatnich stuleci

Jan Faigiel. Do grona tego należy zaliczyć również – lecz już w XVII stuleciu – Jana Brożka, wybitnego matematyka, późniejszego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

– *Marcin German, korzystając z jego dorobku, a także własnych pomiarów, w 1638 r. wykonał komplet map, składający się z planów trzech poziomów kopalni oraz samej Wieliczki. Siedem lat później, na zlecenie króla Władysława IV, wydano je w postaci odbitek miedziorytniczych* – przypomina Danuta Krzysztofek. I od razu trzeba dodać, że nie były to zwykłe mapy, a wybitne – w skali europejskiej, jeśli nie światowej

– dzieła sztuki. – *Zdobia je winiety z unikatowymi przedstawieniami prac górniczych i warzelniczych, informujące o ówczesnych metodach produkcji soli w żupach krakowskich* – dodaje.

I właśnie te plany otwierają niezwykłą ekspozycję. Towarzyszą im najstarsze plany bocheńskich podziemi – pochodzące z 1746 r. Kuratorzy wystawy zadbałi również i o to, aby można je było porównać ze... współczesną mapą sekcijną kopalni wielickiej, opracowaną z wykorzystaniem technik komputerowych. Wystawę w wielickim Zamku Żupnym będzie można zwiedzać do 25 lutego 2012 r.

– *Jeszcze dziś owe plany stanowią cenną pomoc np. w turytycznym udostępnianiu zabytkowych kopalni, a przede wszystkim zabezpieczeniu zabytkowych wyrobisk* – podkreśla prof. Jodłowski.

A może ruszymy śladem dawnych kartografów w głąb kopalnianych chodników?

(DMA)



Fragment dużej mapy przedstawiającej poziom I kopalni w Wieliczce (1829 r.) FOT. MŻKW